KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 11 Stycznia — Nro 3. — Roku 1843.

PORÓWNANIE DRÓG BITYCH (CHAUSSÉES) z ŻELAZNEMI.

I.

Wiele już pisano i mówiono o żelaznych kolejach, i do tych słów już może nic dodać niepodobna. Rzeczywiście użyteczność ich jest dowiedziona i nieporównana, skutki nieobrachowane. Jest to już najszczytniejsze i ostateczne wyrażenie przemysłowości człowieka, który z czasem trzy części świata stałym złączone lądem, w jeden kraj zamieni. One to i może niedługo nawet zmienią koniecznie postać starego świata, wydrą panowanie handlowi morskiemu, a karawany jego zwrócą na pewniejszą drogę na ląd stały, wówczas kiedy ludy urzeczywistniając starożytną o cyklopach ideę, uchwycą starą ziemię żelaznym łukiem na 50 stopniu szerokości północnéj, wówczas ta koléj dostarczy całéj Europie wszystkich płodów ubogaconego od natury Wschodu. I wówczas to kompanija Indyjska, ów wielki uosobiony morski olbrzym handlowy, co wszystkie całego świata niemal posiadł bogactwa, próżno passować się będzie ze śmiercią, bo zgon jego niechybny. I rzeczywiście kiedy już człowiek wbiegł swym rozumem na tę myśl szczęśliwą, iż za pomocą pary może bez uchybienia jednéj minuty, niezależnie od żadnych wpływów atmosferycznych niezwalczonéj natury, z szybkością pioruna stanąć na miejscu gdzie sobie zamierzył, byłoby nie do darowania rozumowi ludzkiemu, gdyby przy tak ułatwionym środku komunikacyjnym, mając tak skróconą co do przestrzeni, miejsca, czasu i kosztu nawet drogę, byłoby nie do darowania mówię, powierzać się jeszcze na dyskrecją szalonego żywiołu, co tyle skarbów świata, i tyle ludu pochłonął.

Prawda, jest wiele, wiele do zwalczenia trudności, oprócz samego nawet wykonania Tytańskiego przedsięwzięcia, ale w wieku XIX, w wieku cudów wojennych, a jeszcze wyższych cudów przemysłowych, wszystkiego się spodziewać, wszystko sobie obiecywać można.

Ale kiedy przewidziane i obrachowane niezmierne korzyści z kolei żelaznych skłoniwszy pierwotnie Niemcy mianowicie zachodnie, do silnego zajęcia się niemi, i do poświęcenia im ogromnych mass kapitałów, i nagrodziwszy takowe przedsiębierstwo niezliczonemi zyskami pod względem ożywionego przemysłu i przyspieszonego handlu; powodują też Niemcy do jedynego i może jak dzisiaj do wyłącznego już prawie poświęcania swych kapitałów, na to tylko przedsiębierstwo, sądząc iż dla niego już nie masz granicy, gdy i u nas chciwi stawienia się na równi co do przemysłu z ościennémi, radziby nie już co rychléj doczekać się końca rozpoczętéj kolei od granic niemieckich do Warszawy, ale nawet uniesieni żądzą (chyba słynienia) przecinają już w myśli swéj kraj nasz cały, w różnych krzyżujących się kierunkach żelaznemi linjami; może nie od rzeczy będzie, uczynić porównanie dróg bitych z żelaznemi, jak równie i wykryć, gdzie początek i kres tych ostatnich, rozsądnie oznaczyć należy.

I pod tym to względem, to jest pod względem podobieństwa i różnic tych środków komunikacyjnych, to jest dróg bitych i żelaznych zastanowić się jest moim przedmiotem.

Z mylnego stanowiska rzecz ten pojmuje, kto sądzi że koleje handel i przemysł rodzą. W Europie wszędzie widziemy, że gdzie koleje powstały, tam one zastały już i przemysł i handel wysoko stojące, i tam to właśnie tylko, gdzie na téj stopie te dwie gałęzie istniały, tam tylko koleje żelazne, jako już z ducha postępu przemysłowego i handlowego, a zatém już z potrzeby wynikłe przedsiębrane zostały, nie staraniem rządu, lecz prywatnych przedsiębierców; bo gdy przemysłowi, to jest fabrykom i rękodziełom w najrozleglejszym znaczeniu owych wyrazów, wszelkiego rodzaju wypładzającym produkta, jakoteż i handlowi, odpływem tychże produktów zajmującemu się, a obudwu przedsiębierstwem prywatnych indywiduów będących i w ich ręku znajdujących się, na ułatwionych środkach jak najwięcéj zależało transportowych i komunikacyjnych dla zniszczenia obcéj konkurencji, jak najwię

céj zależało; przeto też w tych krajach, za zjawieniem się tego środka, jedynym celem przedsiębierców fabryk i handlujących było, jak najspieszniéj ten środek ułatwiający komunikacją zaprowadzić, nie dla tego jednakże, iżby nieistniejący jeszcze przemysł obudzić i handel stworzyć, lecz żeby istniejące w kwitnącym utrzymać stanie, a obcą podnoszącą się konkurencją tym nowym wybiegiem zniszczyć w zarodzie.

Wszędzie zaś gdziekolwiek przemysł, nienagromadził jeszcze tyle mass i takiéj wartości wyrobów, iżby ogólna liczba posiadaczy tychże, uważała za konieczne, a nawet za korzystne użycie tego środka komunikacyjnego, ułatwiającego odbyt towarów, tam wszędzie wola prywatnych pojedynczy i pokątny objawiając kierunek i dążność, nie tylko niezdołała, ale niepomyślała nawet niczego dokazać pod względem kolei; i dla tego to we Francji przy niższym o wiele postępie w przemyśle, zaczém i handel tak wewnętrzny jak i zewnętrzny dużo niżéj stoi, prywatni nic jeszcze pod względem kolei żelaznych niezrobili, i wszystkiego tylko od rządu oczekują.

Ten sam rezultat, też same trudności będą w każdym kraju, gdzie tylko koleje zechcą zaprowadzać, i ztąd sadzę, że ilość przedsiębranych kolei przez prywatnych przedsiębierców, śmiało za skalę posuniętego przemysłu i handlu uważać można.

Korzyści zaś wprost z samych kolei jako zakładów przemysłowych, czyli widoki znakomitego procentu, od wyłożonego na koleje kapitału, były zawsze ubocznym podrzędnym widokiem, bo nigdy niesądzę iżby nie było korzystniejszych zakładów, czyli przedsiębierstw, któreby wyższy procent dawały: skoro koleje żelazne, wyjąwszy w bardzo rzadkich przypadkach, niżéj nad 5 0/0 procent dają. Interes więc tylko przemysłu i handlu wysoko stojących, stwarza koleje, co już tyle razy wyrzekłem i dla tego to nawet historja powstawania kolei silnie nas w tym mniemaniu popierać będzie. Wszak Liverpool, Manchester, Birmingham, najpierwej ukazały światu koleje żelazne, a le któreż miejsca w świecie wcześniéj zaczęły i wyżéj przemysłem górują?

Ameryka czyli raczéj Stany Zjednoczone, zdawałyby się na pierwszy rzut oka stanowić wyjątek od tego prawidła, przynajmniéj pod tym względem, że tam jak wszyscy twierdzą, gdziekolwiek żelazna linija przetnie puszcze, bagniska, tam zaraz nieznane życie i nowy ruch się obudza. Ale kraj ten stanowi wyjątek, i to wyjątek pod takiemi warunkami.

Bo lubo może 3/5 kraju tego jeszcze dzikie przedstawia pustynie, pod srogim panowaniem tygrysa i boa zostając, lecz tam od pół wieku kwitną w różnych punktach zamożne miasta, przemysł od pół wieku stoi na równi z Anglją, błogosławiony klimat wydaje najdelikatniejsze i najdroższe produkta, a bliskość morza rozliczne kanały, i łatwo spławne rzeki, oddawna mieszkańcom łatwość prowadzenia handlu dawały. Mieszkaniec Stanów Zjednoczonych, syn Anglji, niepotrzebował raczkować, nie potrzebował iżby go na paskach wodzono. Naczelnik macierzyńskiego przemysłu, współposiadacz jéj skarbów, od razu rzuca się i może się rzucać na śmiałe macierzyńskie pomysły, a napływ coraz nowych przychodniów z pod skrzydeł matki, a z niemi coraz nowych bogactw, ratuje go w tém przedsięwzięciu a jednakże, mimo te najsilniejsze podpory, Amerykanin musi się jeszcze udawać do stanowczego, może nawet siebie oszukującego fortelu, to jest do budowania kolei za czwartą część tego kosztu co w starym świecie, ażeby przez to przy mało przynoszącym obstać procencie; przy takich to pomocach budują federacyjni koleje; przy takich to pomocach to jest przy napływie coraz nowéj a zamożnéj i przemysłowéj ludności miejsca przerznięte kolejami nowem zakwitną życiem, bo w takim razie każdy podobny przybysz, wśród niezmierzonéj przestrzeni pustkowiów, mając zostawiony punkt osiedlenia się do wyboru, woli zaiste obrać miejsce przy kolei, aby tym sposobem z towarzystwem, z miastami fabrycznemi utrzymać związek i zapewnić sobie łatwiejszy odbyt produktów swoich, aniżeli gdziekolwiek indziéj na prawdziwéj mieszkać pustyni.

Zwracając teraz pogląd nasz od ogólnych do poszczególnych widoków, to jest do kraju naszego, sądzą iż równie zmyliłby się i ten, co sądził, iż kraj nasz w różnych poprzerzynany linijach do szczytu pomyślności i ogólnego zakwitnienia doszedłby, jak i ten coby mniemał, iż żadna nie jest nam potrzebną, opierając się na tém, iż jeszcze niemamy co kolejami prowadzić, a i pierwszych i drugich mamy niemało.

Jak bowiem co do pierwszego wywiodłem, iż nie koleje przemysł i handel rodzą, lecz odwrotnie, tak co do drugiego czyż jedynie na tem myśl naszéj kolei ograniczać się będzie, iżbyśmy nasze płody łatwiéj z domu odpychali. Wszakże, jeżeli wolno mniejsze z większem porównywać, nie dla tego tylko dobry zarządca wioski, ulepsza drogi, stawia bezpieczne mosty w swoim okręgu, aby sam ułatwiony miał transport, ale i dla tego aby i drugim dać możność korzystania z téj ulepszonéj komunikacji, kontentując się podwyższeniem miejscowéj konsumcji, i zyskiem z opłaty drogi i mostów, mianowicie gdy zkąd inąd jest przekonanym, iż droga ta będąc najprostszą linją, a zatém najkrótszą i najtańszą do przebycia drogą, wszystkich okolicznie podróżujących ściągnąć na swój kierunek może.

U nas przy ukończonéj kolei żelaznéj zaprojektowanéj, dotknąwszy jednym ramieniem Rygi lub Kłajpedy, a drugie do Białéj wyciągnąwszy Rusi, zboże nasze z pod uciążliwéj wyjelibyśmy opłaty, a przeto taniéj dostawili do Anglji i tym sposobem z Ameryką poszli o pierwszeństwo. Nasze woły, łój, wosk, skury, dostawialibyśmy łatwiéj Niemcom, a cały transport lnu, konopi, pieńki ryb, wosku skór i t. p. z całéj Białorusi, Litwy, Kurlandji, na naszą zwrócilibyśmy drogę, i w takiém to pojęciu, w takiém rozgałęzieniu przedsięwzięta koléj nasza, bardzo wysokie dla miejscowości zyski przedstawia. Zostawiona w oznaczonym zakresie, możeby nieodpowiedziała, ani budowanym ubocznie nadziejom, ani wprost oczekiwanym korzyściom, ze stosownego procentu od wyłożonego na nią kapitału.

Koléj żelazną uważam za wielki zakład fabryczny; kursa i transporta po niéj są to fabryczne wyroby, opłata od kursów jest procent od wyłożonego kapitału. Biada przedsiębiercy jeżeli się pokusi wznieść jaki zakład fabryczny nieobrachowawszy się wprzódy, czy zakład ten w ciągu całego swojego trwania od urodzenia czynnym

będzie, nieobeznawszy się wprzód z okolicznościami położenia miejsca, czasu, ducha pojęć i zatrudnień mieszkańców; gdy zechcę mówię przeciwko falom okręt swój posuwać, musi upaść i nie jednokrotnie to już widzieć się dały w różnych przedsiębiorstwach podobne zdarzenia, gdzie namysł i dobrze obrachowany rezultat nieuprzedził wykonania. I dla tego też nikt zdrowo rozumujący nie stawi kunsztownych mostów, kosztownéj nieledwie drogi, tam gdzie przypuszczona najniższa korzyść z transportów stosownego procentu przynosić nie będzie, a to tém bardziéj jeszcze, gdy miejscowość i okoliczności dozwalają użyć w innem przedsiębierstwie nierównie pomyślniej owego kapitału, i to może służyć za odpowiedź tym, co to radziby widzieć niemal wszędzie żelazne koléje.

(Dokończenie nastąpi.)

MYŚL o KALENDARZACH GOSPODARSKICH GUBERNJALNYCH w KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

Cel, przedmiot i zakres Kalendarza Gospodarskiego pojętym u nas, a przynajmniéj w zastosowaniu okazanym został dopiero w 1828 r. Był to rok pierwszy wyjścia Kalendarza pod Gałęzowskiego mianem; Kalendarza, który z każdym nowym rokiem nowych nabierał przymiotów; coraz silniéj wiązał się z krajowością, coraz dobitniéj skreślał ją w sobie. Pan Janicki, onego wydawca, położył na téj drodze znamienite, niedość jeszcze ocenione zasługi.

W r. 1835 i cel i przedmiot i zakres Kalendarzy jaśniéj jeszcze rozwiniętym został; a już nie przez samo zastosowanie, lecz przez liczne uwagi, zdania, zasady po wszystkich polskich, czasowych pismach objawione. Błogi ten skutek sprowadził p. Niezabitowski, wydaniem Powszechnego Kalendarza, pełnego pięknych dążeń, obfitego w zajmujące ustępy.

Oba wspomnione roczniki i dziś, za staraniem tychże osób z korzyścią, z chlubą i powodzeniém wychodzą.

Jednakże oba, mojem zdaniem, wszechstronnéj potrzebie, potrzebie przez Kalendarz zaspokoić się mogącéj nieodpowiadają. I jedna podobna książka, jedna dla mieszkańców nad Prosną, Wisłą, Narwią, Bugiem, jedna mówię, taka książka dostateczną nigdy nie będzie. To ciężkie brzemię zaledwie kilka podźwignie ramion.

W Kaliskiem jeżli nie inna gleba, to w inny, nierównie inny uprawiana sposób od Podlaskiéj niwy. Różnym jest chów domowego zwierza w krakowskiéj wiosce, od tejże gałęzi gospodarstwa augustowskich ziemian. Bliski Warszawy nie jednakie ma widoki, nie jednakie zabiegi z Hrubieszowskim obywatelem. Toż samo powiedzieć trzeba o fabrykach, rękodzielniach, o rzemiosłach, toż o budowlach i o ciałach budowlanych.

Kiedy więc każda strona naszego kraju, czyli idąc za urzędowym jego podziałem, prawie każda Gubernja ma w znacznéj części oddzielne potrzeby, musi mieć przeto i oddzielne środki zadosyć uczynienia. Za wyłącznością środków idzie odrębność źródeł środki dających.

A teraz jakież to są źródła? O! źródła te są liczne, rozległe; dadzą się wszelako rozdzielić, uszczuplić i zebrać w mały, od czasu do czasu pojawiający się wytrysk. Zwierciadlany prąd jego snadniéj odbije w sobie małą okolicę, wyraźniéj poda jéj rysy.

My ów wytrysk nazwiemy rocznikiem, Kalendarzem lub inaczéj; będziem go corocznie odkrywać jednéj części kraju; złączym go z miejscowością, i jego płynem zagasim nieledwie wszystkich tamecznych pragnienie.

Dla wyjaśnienia rzeczy przejrzyjmy ogółowo stronnice pomyślanego obecnie gubernjalnego Kalendarza.

Część gwiazdarsko-kościelna ma zwyczajne téj części przedmioty, ma i spis imion sławiańskich, ma i przewodnika do zegarów nastawiania, ma i wykaz długości dni.

Część urzędowa obejmie: poczet wszystkich władz w Gubernji, wyjaśni pokrótce zakres ich działań i poda nazwiska osób też władze składających. Część ta zastąpi z dogodnością Kalendarzyk polityczny, głównie dla urzędników pisany, ceną ogółowi niedostępny, obszernością dla wielu zbyteczny, a nieokreślaniem władz dla wielu mniéj korzystny.

Część naukowa przedstawi obraz szkół rządowych z ich przeznaczeniem, z rozkładem ich nauk, liczbą nauczycieli i uczni. Część ta wymieni księgnie powszechne i osobowe, toż naukowe zbiory, zakłady, drukarnie, malarnie, litografje i t. p. Powie o księgarniach, o ludziach znakomitych, nauce, sztukom pięknym oddanych w Gubernji istniejących.

Część rolnicza, gospodarska, będzie rozszerzać ulepszenia, wynalazki w wiejskiem i miejskiem potrzebne gospodarstwie, zastosuje one do miejscowości; albo co lepsza, z samejże miejscowości one wyprowadzi. I dwa wspomniane dziś istniejące Kalendarze takąż dążność mają; lecz ich ustępy korzystne dla wielu, są czasami dla jednych okolic dawną rzeczywistością, dla drugich nieledwie marzeniem. Kalendarz gubernjalny, przypominam, miałby mniejszą okolicę na widoku, łatwiejby jéj potrzeby dostrzegał, łatwiéj im dogadzał. Tu chciałbym znaleść liczbę obornego, stajennego i wszelkiego przychowku; ilość wysiewu i zbioru zboża, ogrodowin, roślin pastewnych, wyrobowych, lekarskich. Niech się tu dowiem które miejsca Gubernji w ten lub ów przychowek, w ten lub ów wypłód obfitują.

Część przemysłowa wykaże rękodzielnie, wyrobnie, rzemiosła; oznaczy rozciągłość ich działań, dobroć ich wyrobu; przyniesie pożyteczne nowości z przemysłowego świata; określi dawne, gdzieindziéj istniejące z tegoż świata rzeczy.

Część kupiecka poda jarmarki krajowe, zwykle w Kalendarzach umieszczane; w swojéj zaś Gubernji doda targi miast główniejszych. Widzimy, iż kiermasze niektórych miejsc mają wyłączne przedmioty; tu szczególniéj spędzają trzodę, tam rogaciznę, owdzie konie wiodą, tu znowu zwożą włókna lnu, konopi, albo wyroby garncarskie, kotlarskie, i odzież. Takie wiadomości, Kalendarz wskazywać powinien.

Wspomni się o domach kupieckich, o składach towarów, płodów rolniczych i t. p.

Ziemio-pisarstwo Gubernji ważne tu zajmie stanowisko. Wykaże miast i wsi obszerność, ludność. Wytknie bitych dróg, spławnych rzek, kanałów kierunki; załączy

dobrą mappę Gubernji, powiatu i inne liczne poda wiadomości.

Kilka kart zająćby mógł opis malarski, przypomnienia dziejowe, życiorysy miejscowych, wartych tego ludzi.

Te wszystkie ustępy aniby się pomieściły, ani rozwinąćby się dały w roku jednym; możnaby je przeto rozdzielać na części, na lata.

Tak zapełniony Kalendarz podałby wielostronny obraz Gubernji, przyniósłby nieocenione dogodności i pożytki jéj mieszkańcom, a nieraz i mieszkańcom całego kraju.

Szpadkowski Telesfor.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 30 Grudnia. — Dowozy pszenicy angielskiéj dziś z rana były znowu małe, dla tego stosunkowo mało było ruchu, jednakże nieliczne przedane partje wydały zupełnie też same ceny jakie notowaliśmy w początku tygodnia.

Odbyt oclonéj zagranicznéj pszenicy ograniczał się także na cząstkowych przedażach, ale producenci trzymali się bardzo silnie i dawniejsze ceny utrzymały się w zupełności. Dowozy mąki lądem były bardzo małe, a artykuł ten był dość poszukiwany. Jęczmień przy nader obfitym dowozie nawet po zniżonych nieco cenach poniedziałkowych bardzo powoli odchodził. Owies utrzymywał się przy cenach poniedziałkowych, ponieważ faktorzy niechcieli przystać na dalsze zniżenie.

Berlin 3 Stycznia. — Pszenica pozostaje w stanie uciśnionym, na miejscu żółta szlaska trzymała się na 44 tal., biała szlaska na 48 tal. Żyto trzyma się silnie przy dawniejszych cenach, w innych gatunkach zboża w tych dniach nic nie kontraktowano, i ceny notują się tak jak w przeszłym tygodniu.

Gdańsk 31 Grudnia. — Na naszym targu zbożowym niechce się w żaden sposób pokazać chęć kupna, i trudno jest nawet po zniżonych teraz cenach znaleść kupców. W ciągu bieżącego tygodnia wystawiono na przedaż pszenicy 171 łasztów, z których przedano 162 łaszty po cenach od 600 do 700 zł. Żyta przywieziono 189 łasztów, z tych przedano 150 łaszt po cenie od 370 do 230 zł. Jęczmienia 3 łaszty po 294 zł. Na giełdzie dowozy są bardzo szczupłe, mimo to jednak nie ma wcale pokupu. Za pszenicę płacono 40—55 srgr., żyto 23—35 srgr., jęczmień 20—25 srgr., owies 16—18 srgr. za szefel.

Szczecin 2 Stycznia. — W pszenicy od piątku niewidzieliśmy najmniejszego ruchu, i ceny stoją tak jak ostatnim razem doniesiono, na onegdajszym targu było nawet nieco taniéj. Na żyto na miejscu pokup znowu się zmniejszył i cena nominalnie liczy się na ciężką szlaską 38 tal., na dostawy wiosenne żądają 34 tal., dają 33. Jęczmień, owies, groch, jak doniesiono w przeszłym raporcie, ale od piątku niebyło prawie wcale handlu w tym przedmiocie.

Na targu lądowym dnia 31 Grudnia przedano pszenicy 12 wespli po 40—41 tal., żyta 14 wespli po 32—35 tal., jęczmienia 1 wesp. po 25 tal., owsa 2 wesple po 21 do 22 tal.

Wrocław 30 Grudnia. — W skutku nieco lepszych raportów z poczty angielskiéj, niektórzy spekulanci zaczęli znowu kupować tu pszenicę i podług cen jakie przy końcu płacono, liczy się dobra biała po 45 tal., dobra żółta 41 tal. za 25 szefl. Żyto 31—35 tal.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 *Stycznia* 1843.		żądają R. s	żądają k.	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	90	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	142	50	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	43	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	—	—	99	25
Petersburg ditto	1 M.	100	—	99	50
Paryż 300 franków	2 M.	76	35	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	98	55	98	40
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	5	15
Holend. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)					
ditto ditto nowe		14	91	14	89
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 2 5/6.

SREDNIA CENA ZYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 1 kop. 64 (złp. 10 gro. 28); pszenicy r. s. 2 k. 78 (złp. 18 gr. 17); jęczmienia r. sr. 1 kop. 80 (zł. 12 gr. 2) owsa rub. sr. 1 kop. 21 (złp. 8 gro. 3); mąki pszennéj przedniéj r. sr. 3 ko. 90 (złp. 26 gr. —), ordynarnéj 6 ćwierci r. s. 4 k. 12 (złp 27 gro. 14), żytniéj pytlo. r. s. 2 k. 38 (złp. 15 gr. 26), gryczanéj korzec r. sr. 2 k. 25 (złp. 15 gr. —); kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. 3 ko. 30 (z. 24 g. —); drobnéj r. s. 7 k. — (złp. 46 gr. 20); jęczmiennéj perłowéj r. s. — k. — (zł. — gr. —) jęczm. ordynaryjnéj r. s. 2 k. 17 (złp. 14 gr. 14); — siana Centnar 100 funt. kop. 61 (złp. 4 gro. 2); słomy cent. 100 funt. kop. 31 (złp 2 gr. —); sążeń drew sosnowych r. sr. 6 k. 45 (złp. 43); — wół dobry od r. s. 36 do 56; średni od r. s. 29 do 35; lichy od r. s. 24 do 28; — ciele rs. 2 k. 40 wieprz dobry od r. s. 12 do 16; średni od r. s. 9 do 11; lichy od r. s. 6 do 8; — masła funt k. 15 (gr. 30) słoniny funt k. 9 (g 18); kartofli korzec k. 73 (zł. 4 g. 27); okowity 10téj próby garniec ko. 64 (zł 4 g. 8); szumówki 6téj próby garniec kop. 38 (złp. 2 g. 16).